

S. M. Gaudencja RACZOŃ SAC

Moje wspomnienia z pracy i pobytu w parafii NMP Zwycięskiej w Częstochowie

1. Wprowadzenie

Na placówce naszego Zgromadzenia w parafii NMP Zwycięskiej w Częstochowie znalazłam się 24 czerwca 1965 r. Zostałam tutaj skierowana na urlop zdrowotno-wypoczynkowy. Po pierwszym etapie pobytu zostałam zatrudniona w kancelarii parafialnej. Niebawem proboszcz ks. Franciszek Musiel został mianowany biskupem pomocniczym diecezji częstochowskiej. Warunki lokalowe parafii były nader skromne. W tym czasie trwały przygotowania na Jasnej Górze do Milenium Chrztu Polski, które miały odbyć się 3 maja 1966 r. Często byłam świadkiem rozmów biskupa F. Musiela z ojcem Eremem dotyczących spraw organizacyjnych związanych z powyższą uroczystością. Tuż przed obchodem Milenium Kuria częstochowska wydała zarządzenie, aby w tym dniu (nawet w nocy, jeśli zajdzie potrzeba) były otwarte wszystkie kościoły na terenie miasta. Podyktowane to było troską o pielgrzymów, których spora rzesza mogłaby się w nich schronić. W wyznaczonym dniu odbyły się główne uroczystości Milenium Chrztu Polski, w który nie mógł uczestniczyć papież Paweł VI, gdyż władze państwowe nie zgodziły się na jego przyjazd.

2. Mój proboszcz biskup Franciszek Musiel

Plebania parafii NMP Zwycięskiej była parterowym domkiem z zagospodarowanym poddaszem. Mieszkało w niej sporo osób, a więc proboszcz, dwóch wikariuszy oraz siostra biskupa, Antonina Musiel, która prowadziła kuchnię. Kancelaria parafialna poza godzinami urzędowania spełniała rolę jadalni, a następnie gabinetu proboszcza. W tym czasie pracowałam w kancelarii parafialnej, dlatego byłam świadkiem wielu rozmów. Warto podkreślić, iż biskup F. Musiel był bardzo delikatny i subtelny. Po wysłuchaniu interesantów, którzy przedstawiali mu swój problem zwykł mówić, „No tak, a teraz pomyślmy razem, co zrobić, aby było choć trochę lepiej”. Taki dialog w rezultacie prowadził do zminimalizowania trudności, zaś w sercu interesanta budził optymizm i nadzieję na poprawę sytuacji. Ponadto biskup okazywał ludziom dużo zaufania, co wpływało znacznie na zmobilizowanie odpowiedzialności ludzkiej za własne postępowanie.

Biskup jako proboszcz kierował się wielkim zrozumieniem potrzeb swoich współpracowników. Warto wspomnieć choćby fakt, kiedy ustąpił ze swego pokoju na rzecz wikariusza, któremu było zbyt duszno na poddaszu. Cechowała go niezwykła pracowitość i gorliwość. Rzetelnie przygotowywał się do głoszenia kazań. Włączał się w różne inicjatywy niesienia pomocy chorym, cierpiącym i na rzecz misji świętych. Oddanie Matce Bożej praktykował w swoim życiu codziennym, a także przypominał o nim np. dzieciom z chóru, prowadzonego przez siostrę Ekspedytę SAC. Przychodził na próbę chóru, stawiając dzieciom konkretne pytanie: „czy życie duchem oddania Matce Bożej, było zgodne z jego zawołaniem biskupim – z Maryją radośnie służyć Bogu”. Mocno utkwiły mi w pamięci słowa biskupa: „odnowa Kościoła przyjdzie przez różne grupy nieformalne istniejące przy kościołach parafialnych”.

3. Formacja apostołów świeckich

Na skutek zaistniałych zmian w składzie personalnym sióstr Pallotynek pracujących w parafii NMP Zwycięskiej, obok dotychczasowych obowiązków kancelaryjnych podjęłam również pracę katechetyczną. Przez jedenaście lat uczyłam prawd wiary dzieci a następnie młodzież. Od drugiej klasy szkoły podstawowej, kiedy przygotowywałam je do I Komunii św., do klasy maturalnej włącznie, gdy otrzymywały dyplomy ukończenia katechizacji, z równoczesnym poświadczeni kursu przedmałżeńskiego. Wkrótce po biskupie F. Musieli obowiązki proboszczowskie przejął ks. Włodzimierz Rataj, jego uczeń i wychowanek. Katechizacja dzieci w tym okresie była bardzo trudna, ze względu ze względu na zwiększającą się liczbę dzieci i młodzieży. W roku 1968 przy parafii powstały grupy apostołskie, za które byłam odpowiedzialna. Rozpoczynając pracę apostołską wśród młodych dziewcząt i matek, uzasadniałam ich sens w oparciu o naukę Soboru Watykańskiego II. Spotkania dla dziewcząt i matek były prowadzone raz w miesiącu. Tematy spotkań były zapisywane do zeszytu. Z czasem grupa matek się rozrosła, tak iż została podzielona i powstała wtedy grupa matek starszych i młodszych. W sierpniu organizowałyśmy trzydniowe rekolekcje dla dziewcząt, w parafii pod opieką siostry Gaudencji i siostry Teresy, organistki. Wspólnoty powyższe świadczyły ogromną pomoc w organizowaniu noclegów dla studentów przyjeżdżających, co roku w maju na ogólnopolskie Spotkania Młodzieży Akademickiej odbywające się na Jasnej Górze. Oczywiście były i inne okazje, z racji których świadczone wiele dobrego na rzecz bliźnich.